Nr. 114. Środa 18 maja. Rok 1870.

KURJER KRAKOWSKI

Cena przedpłaty:	miesięcz.	kwart.
W Krakowie	90 cent.	2 złr. 50 c.
W całéj Austrji	1 złr. 15 „	3 „ 25 „
W Prus. i Niem.	25 srgr.	2 tal. 12 srgr.
W Belg. Włosz. i Szw.	5 fr.	12 fr.
We Francji i Anglji	6 fr.	15 fr.

Numer pojed. w Krakowie 5 c., na prowincji 7 c.
W Krakowie odnoszenie do domów 10 c. mies.
Redakcja i Administracja ul. Florjańska Nr. 355.

Wychodzi codzień prócz poniedziałków i dni poświętnych o godz. 8 rano. — Listy niefrankowane nie przyjmują się. — Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty.

Ajencje Kurjera Krakowskiego. *W Krakowie:* księgarnia J. Czecha w Rynku, *w Tarnowie:* handel P. Müldnera, księgarnia M. Fenichla, *w Rzeszowie:* księg. Pellara, *w Przemyślu:* księg. braci Jeleniów, *we Lwowie:* Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego, *w Poznaniu:* księgarnia J. K. Żupańskiego, *w Wiedniu:* Haasenstein et Vogler, Wien, Neuer-Markt Nr. 16.

Przegląd polityczny.

Środek ciężkości polityki austrjackiéj leży obecnie w Prądze; układy rozpoczęte przez hr. Potockiego i br. Petrino w sobotę, w których Smolka grał rolę pośrednika, niewątpliwie wpłyną przeważnie na przyszłe ukonstytuowanie Austrji. Czy doprowadzą one do porozumienia takiego, któreby z jednéj strony zaspokajając narodowe żądania czechów, mogły Austrję postawić na nogi, przeceniać tego nie można. Rząd robi wszystko co może, a i stronnictwo czeskie ma chęć szczerą zawarcia ugody. Obecnemu ministerstwu udało się nakłonić czechów do porzucenia biernéj opozycji, do traktowania z rządem przedlitawskim. Naprózno siliły się o to dawniejsze ministerstwa.

Według wiadomości pochodzącéj z źródła urzędowego zamierza rząd rozwiązać obecnie tylko sejmy czeski i morawski. Zdaje się jednak, że dopiero wypadek rokowań z czechami i polakami będzie wtym względzie rozstrzygającym.

Uroczyste ogłoszenie pleciscytu nastąpi dziś albo jutro w wielkiéj sali przyjęcia w Luwrze. Wszyscy wielcy dygnitarze rządu i dworu jak niemniéj dyplomaci są zaproszeni. Izba prawodawcza wybierze deputację, na któréj przemowę cesarz odpowie w duchu prawdziwie liberalnym. W niedzielę odbędzie się we wszystkich kościołach Paryża i katedrach Francji uroczyste „Te Deum,“ wieczór będzie miała miejsce uroczystość ludowa. Do czasu tego odbywać będzie ciało prawodawcze posiedzenia tylko komissyjne, aby nie osłabiać świetności tych dni dyskusjami rozwlekłemi, które nie obeszłyby się bez namiętnych zaczepek ze strony skrajnéj lewicy.

Sprawą nieomylności papiezkiéj jest już przedmiotem obrad soboru. Zapisało się do głosów bardzo wielu ojców soboru, rozprawy będą nadzwyczaj ożywione. Ze wszystkich spraw dotąd uchwalanych jest ona też najważniejszą, obchodzi tak hierarchję kościelną i wiernych jak rządy, a następstwa jéj nie dadzą się przewidzieć.

Kronika.

Kraków *d. 18 maja.* Szczerze życzliwy pismu naszemu *Tydzień* drezdeński donosi w nrze 20, że *Kurjer Krakowski* uspokoił swoich przyjaciół doniesieniem, iż byt jego polepszył i zabezpieczył na przyszłość. *Tydzień* wyczytał w naszem piśmie to, czego nam niewątpliwie życzy. My jednak powiedzieliśmy tylko w nrze 103, że „zdaje nam się, iż odezwa nasza nie pozostanie bez skutku, że *Kurjer* zdoła sobie zapewnić warunki życia i że wkrótce ogłosić będziemy mogli, iż dalszemu bytowi naszego pisma żadna nie zagraża katastrofa.“ Tyle powiedzieliśmy i dziś niestety więcéj powiedziećbyśmy nie mogli, bo wszystko u nas robi się powoli, a do ryzykowania pieniędzy (niewielkich zresztą) na pismo nie służące żadnym innym interesom prócz interesu ogółu, tak mało chętnych i skorych....

Odkrywamy szczerze przed czytelnikami te strony, z któremi inne pisma się tają, choć prawie każde do kosztów wydawnictwa dopłaca. Czynimy to rozmyślnie, bo na co się przyda ukrywać?... a że tam niektórzy koledzy zapominający o maksymie: *hodie mihi cras tibi* cieszą się z tego po cichu, poco im odmawiać téj uciechy?

Najlepszym barometrem pomyślnego dla nas zwrotu rzeczy będzie bezzwłoczne wydanie zaległych dodatków powieściowych, za których przerwanie najmocniéj przepraszamy czytelników.

Przy sposobności nadmienić winniśmy, że z zadziwieniem wyczytaliśmy w zeszycie 3cim *Mrówki*, iż *Tydzień* z końcem kwartału przestaje wychodzić nie zebrawszy 300 prenumeratorów, których potrzebował. Jest to naturalnie pomyłka, *Mrówka* chciała chyba wymienić inne pismo, gdyż *Tydzień* ma byt zapewniony i dosyć przedpłatników, aby istniał nieprzerwanie.

* Donosiliśmy wczoraj o wyborze prezesa i wiceprezesa tow. przyjaciół oświaty. Do zarządu wybrani zostali: Anczyc Wł., Baranowski Teodor, Buszczyński Stefan, Eberhard Fran., Jakubowski Faustyn, hr. Koziebrodzki Władysław, dr. Kremer Józef, książe Lubomirski Jerzy, dr. Lutostański Bolesław, dr. Markiewicz Wład., Matejko Fr., Niedzielski Ant, Dr. Oettinger Józef, Pol Wincenty, dr. Rydzowski An-

Ucisk Krakowa
za pierwszéj bytności w nim Szwedów
w latach od r. 1655 do 1657.

Odczyt w stowarzyszeniu „Postępu“ Wilhelma Gąsiorowskiego.

(*Ciąg dalszy*).

„Wojsko szwedzkie nadchodzi!“ złowroga wieść przebiega ulice naszego starożytnego grodu. Jęk dzwonów rozlegający się w powietrzu, utwierdza mieszkańców iż wiadomość ta prawdziwą. I w saméj rzeczy, ujrzano wojsko szwedzkie z pagórków od wsi Michałowic zwolna i ostrożnie ku miastu posuwające się. Czarniecki ściąga wojsko do miasta, a obóz z wielu przyborami pod Prądnikiem zapala. Wijące się kłęby dymu i ognia niosą pożogę sąsiednim budynkom. Pali się już Kleparz, a cofający się żołnierz polski dla wstrzymania nieprzyjaciela nie tłumił pożaru, ale owszem go szerzył. Niszczący żywioł nie znajdując nigdzie stawianego sobie oporu, rozlał się morzem ognia po przedmieściach Biskupie, Piasku i Garbarzach. Świątynie Pańskie, szpitale, pałace, domy, na wzniesienie których hojność królów, biskupów i panów się składała, za kilka godzin leżały w gruzach i popiele. Mimo wielkiéj czujności mieszkańców w murach Krakowa zamkniętych, przeniósł się ogień daléj niż się spodziewano. Zajął się płomieniem biskupi pałac, wzmagający się pożar wnetby cały gmach ogarnął, gdyby go nie ugasiła stojąca tam piechota. Ale stłumiony w pałacu ogień wybuchnął około północy w sąsiednim kks. Franciszkanów kościele. Do wieży przytykającéj do gmachu tego kościoła wpadła niepostrzeżenie z palących się domów głownia, która później niszczącym wybuchła płomieniem. Spalił się więc kościół, szczególniéj jego nawa, bo sklepienie pod ciężarem walących się wiązań runąwszy, otworzyło przystęp ogniowi, który wnet dwoje organ, ołtarze, kaplicę Męki Pańskiéj i cały klasztór pochłonął, tak, że tylko presbiterjum i kaplica ś. Salomei nieuszkodzone pozostały. I dalsze części miasta od pożaru były zagrożone. Jakoż dwie wieże katedralnego kościoła już się tlić zaczęły. Jan Kazimierz opuściwszy Kraków, z klasztoru kks. Kamedułów na Bielanach ze łzami w oczach patrzał na ten pożar starożytnéj stolicy królestwa swojego.

Podczas kiedy nieszczęśliwi krakowianie zewnątrz od nieprzyjaciela zagrożeni, w mieście pasują się z wszystko pochłaniającym pożarem, Wittemberg podstępuje pod Kraków i opuszczony przez naszych obóz pod Dąbiem zajmuje. Nadciąga za nim król szwedzki, a zgromadziwszy swoje zastępy, które przestrzeń od Woli aż do Dąbia zaległy, część przy Wittembergu ku pomocy zostawia, z drugą zaś przeprawia się w bród przez Wisłę, która dla wielkiéj suszy była nader płytka, i uciekających żołnierzy kwarcianych do Wojnicza ściga. Tu stacza bitwę, w któréj 300 ludzi utracił i nakoniec zwraca się ku Krakowowi.

Wittemberg rozpoznawszy położenie miasta, nazajutrz przeprawia oddziały przez Wisłę i pod Kazimierz podstępuje. Byłoto pod wieczór w sobotę dnia 25 września. Jakiż następny dzień dla Krakowa zajaśnieje!

Minęła noc bezsenna dla oczekujących w trwodze mieszkańców Krakowa. Zajaśniało już słońce w całym swym blasku nad sta-

drzéj, Sabowski Wł., Skarzyński Djonizy, dr. Samelson Szymon, Szlachtowski Feliks, Szujski Józef, Warschauer Jonatan, dr. Wyrobek Wacław, Żółtowski Ignacy. Na zastępców wybrani: Bałucki Michał, dr. Bełcikowski Adam, Biesiadecki Stanisław, Filasiewicz Hilary, hr. Potocki Adam, Rapaport Arnold, Sadowski Nepomucen, Siemieński Wład., Stalberger Teodor, Stroka Henryk, Studziński Marceli, Szczaniecki Kazimierz.

* Druga majówka uczniów szkoły wzorowéj w domu bar. Larysza odbyła się wczoraj, zakłócona chwilową niepogodą w ciągu dnia, a o 5-éj po południu burzą. Z tego powodu dzieci wcześniéj, po lekkiem błocie, wrócić musiały z zabawy, o któréj urozmaicenie starali się troskliwi nauczyciele. Najmłodsi staraniem dyrektora i nauczycieli przywiezieni zostali na 10 furach.

* W niedzielę 22 b. m., jeżeli posłuży pogoda, członkowie stowarzyszenia Postępu udadzą się na majówkę na Bielany. Zrana z uderzeniem godziny 8-éj od mostu wyruszą z muzyką przez Błonia na Wolę, tam spoczynek, następnie lasem pójdą do kościoła kamedulskiego na mszę, po nabożeństwie wspólne śniadanie, a o godz. 2-éj po południu rozpocznie się zabawa i gry towarzyskie. Gospodarze majówki kierować będą zabawami i strzedz porządku; uczestnicy majówki nosić będą odpowiednie oznaki.

Wieczór o godz. 9-éj na znak dany, powrót przez Przegorzały i Błonia pod rogatkę z muzyką.

Komitet zastrzega sobie, a to dla uniknienia wypadku wśród zabawy, żeby nie było żadnych strzałów.

* Komitet do przyjmowania gości z Wielkopolski, Szlązka i Galicji wybrał z pomiędzy siebie dziewięciu członków, mających się zająć pomieszczeniem przybyłych. Gdyby kto z mieszkańców miasta miał chęć przyjąć do siebie jednego lub więcéj gości, raczy, dla ulżenia w pracy komitetowi, zawiadomić o tem kancelarję Postępu.

* Jutro, we środę, popołudniu, jeżeli pogoda posłuży odbędzie się koncert muzyki wojskowéj w ogrodzie Strzeleckim.

* Na liczne zapytania odpowiedzieć winniśmy, że nr. 5 *Niańki* nie doszedł nas, zapewne z winy poczty. Nr. 6 już otrzymaliśmy i rozesłemy go razem z nrem 5, który zareklamowaliśmy natychmiast i lada dzień otrzymamy.

* *Czas* z d. 17 b. m. donosi, że młody człowiek który skoczył do Wisły z mostu Podgórskiego, umarł w d. 15 b. m. w szpitalu. Wiadomość tę sprostować winniśmy. Młodzieniec ten dotąd żyje, i ma się o tyle lepiéj, że prawdopodobnie niezadługo opuści szpital, być może jednak, że tylko po to, aby się przenieść do zakładu, w którym leczą cierpiących na umyśle.

* Licytacja ruchomości W. Kirchmajera rozpoczęła się już i odbywa się codziennie. *Kurjer Świąteczny* wychodzący w Warszawie donosi, że przed rozpoczęciem téj licytacji wszystkie przedmioty oprócz samego Kirchmajera były wystawione na widok publiczny.

* Zniesienie umowy kartelowéj zawartéj pomiędzy austrjacko-węgierską monarchją i Rossją, dla wzajemnego wydawania zbiegów, w skutek wypowiedzenia ze strony Rossji ogłoszonem zostało urzędownie. Umowa kartelowa przestaje obowiązywać z d. 27 czerwca roku bieżącego.

* Szef c. k. namiestnictwa mianował adjunktów powiatowych: Juljusza Friedricha, Antoniego Lewickiego i Juljusza Prokopczyca koncepistami namiestnictwa, a adjunktów powiatowych Jana Mayera, Zygmunta Rogojskiego i Kaliksta barona Haydla, komisarzami powiatowemi. Konceptowych praktykantów namiestnictwa: Cyryla Wołoszynowicza, Karola Kuryłowicza, Marjana Maksymowicza, Aleksandra Andrejkowicza-Błażowskiego, Władysława Korosteńskiego, Bolesława Rozwadowskiego, Franciszka Sieleckiego, dr Leona Bilińskiego, Seweryna Bańkowskiego, Franciszka Rodera, Kornela Strassera, Adolfa Zopotha, Karola Fettera i oficjała namiestnictwa Henryka Sitkiewicza adjunktami konceptowemi.

* Minister spraw wewnętrznych mianował inżynjera Karola Pregmacza nadinżynjerem, a adjunkta budownictwa Karola Słapę, Egidjusza Dziubińskiego i Wiktora Müllera, inżynjerami dla państwowéj służby budowniczéj w Galicji.

Minister sprawiedliwości przeniósł na własne żądanie radców sądu krajowego Pawła Ilnickiego, Czerczewicza z Czerniowiec, Józefa Wang ze Złoczowa, Jana Sebald z Przemyśla i Jana Michalczewskiego ze Złoczowa w téj saméj randze do sądu krajowego we Lwowie, mianował Wojciecha Kochanowskiego sędz. pow. w Gurahumora i dra Konstantego Tomaszczuka adjunkta przy prokuratorji finasowéj we Lwowie, radcami sądu krajowego przy sądzie krajowym w Czerniowcach.

* N. Pan nadał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa prof. wszech. Jagiellońskiéj dr. Józefowi Majerowi; złoty krzyż zasługi: panu Janowi Kwistkowi dyrek. szkół w Brzeżanach, a dr. Juljana Dunajewskiego, prof. wszech. Jagiellońskiéj, mianował radcą rządowym.

* N. Pan nadał sędziom powiatowym Edwardowi Hildebrand w Kołomyi i Fortunatowi Macielińskiemu w Brodach tytuł i charakter radców sądu krajowego, z uwolnieniem od taksy.

* W niedzielę pomiędzy godz. 2 a 3 rano wybuchł pożar w okręgu krakowskim we wsi Mydlnikach, skutkiem którego zgorzała stodoła i dom włościański, zabezpieczone na 700 złr., oraz trzy inne zabudowania zupełnie nie ubezpieczone.

* Jan Socha włościanin z Tutomy w powiecie rzeszowskim, jadąc na targ do Dynowa upadł pod koło, które mu głowę roztrzaskało. Katarzyna Michalska, włościanka z Księżéj Woli w powiecie pilznieńskim, czerpiąc wodę upadła pod wpływem ataku epileptycznego do wody i utonęła.

* Otrzymaliśmy następną korespondencję:

Przejeżdżając 8 maja r. b. przez Staszów (w Kongresówce) trafiłem szczęśliwie na koncert, dla którego w tem mieście się zatrzymałem. Koncert ten urządzonym został, o ile się mogłem dowiedzieć, na rzecz sierot pozostałych po zmarłym Piotrowskim urzędnika przy magazynie solnym nad Wisłą, przez kilku okolicznych obywateli, dzięki usilnemu staraniu których bardzo świetnie wypadł. Mówię usilnemu staraniu, bo rzeczywiście dla przełamania trudności, jakie im tu na drodze ze strony rządu stawiano, potrzeba było wiele silnéj woli i wytrwałości. Pokonawszy jednak wszystkie przeciwności, wywiązali się panowie koncert urządzający z zadania znakomicie, albowiem koncert ten przyniósł dość spory zasiłek dla sierot a wielką przyjemność dla publiczności.

Program koncertu był bardzo obfity, bo złożony aż z 15tu ustępów, które amatorzy i amatorki z wielką precyzją wykonywali.

Na szczególniejszą uwagę zasługuje gra panny M. S z Krakowa, uczennicy pana Józefa Blaszke, którą już w Krynicy przed trzema laty i w Krakowie kilka razy na koncertach towarzystwa „Liedertafel“ mieliśmy przyjemność słyszeć. W *Inquiétude* Dreyschoka rozwinęła szanowna amatorka całą biegłość i pewność uderzenia, połączoną z wielkiem czuciem i lekkością gry. Pięknie także odegrał pan Koła... walca z Fausta Liszta. Pani Bieg... i pan Ign... zachwycali słuchaczów swym śpiewem. Pan W. odegrał kilka ustępów, na skrzypcach, w których okazał, iż jest nieograniczonym panem tego instrumentu.

W ogóle wynieśliśmy z koncertu to przekonanie, że i u nas znajdują się prawdziwe talenta i artyści domorośli mogący wyrównać obcokrajowym wirtuozom.

Jeden z obecnych na koncercie.

---

rym grodem Jagiellonów. Lada chwila spodziewano się szturmu ze strony nieprzyjaciela. Już 10 godzina ranna uderzyła na kilku zegarach miasta — lecz ten nie następował. Rozległ się głos dzwonów, wzywający wiernych do świątyń Pańskich na modlitwę, która, jeżeli kiedy, to szczególniéj dziś była najpotrzebniejszą. Zgromadzono się wszędzie licznie, ale szczególniéj kościół archipresbyterjalny N. M. P. w rynku był przepełnionym. O, zaiste, modlono się wtenczas nie ustami lecz całem sercem; na duszy każdego jakaś tęsknota zasiadła, lubo oblicze świadczyło o chrześćjańskiéj rezygnacji. W połowie mszy wielkiéj wstąpił na kazalnicę ks. Stanisław Ormieński dominikan, aby opowiedzieć wiernym słowo Boże, przynieść ulgę i pociechę ich zbolałemu sercu. Byłato niedziela 19-ta po świątkach, w któréj czyta kościół ś ewangelją opowiedzianą w podobieństwie o królestwie bożem, pod obrazem króla zapraszającego gości po dwakroć na gody weselne zgotowane synowi swojemu. Lecz oni zaproszeniem pogardziwszy, jedni udali się do wsi swojéj, drudzy do kupiectwa, a inni sługi królewskie pobili. Król rozgniewany wysyła wojsko, miasto ich spalić rozkazuje, a przechodzących po drogach wezwać na gody.

„Jakże uderzające podobieństwo, przemawia kaznodzieja, w zawartéj ewangelji do nas zgromadzeni bracia! Król, Pan niebios i ziemi, wzywał nas na gody swego Jednorodzonego Syna nie dwakroć, ale już przez siedem wieków prawie codziennie; posyłał do nas sługi swe: Wojciecha, Stanisława, Jacką, Jana Kantego, Leopolitę, Skargę, Birkowskiego i wielu jeszcze innych. Błogosławił długo naszym przedsiewzięciom, chcąc wlać miłość w ostygłe serca; karał czasem, aby obudzić choć iskrę żalu i na drogę cnoty naprowadzić. Lecz głusi byliśmy na zaproszenia Jego, przez usta sług Bożych nam niesione. Jedni udaliśmy się na wieś, pokochawszy skarby i zaszczyty; drudzy jęli się kupiectwa — niepomni, iż to jest prawdziwem bogactwem, czego mól nie gryzie, a rdza nie trawi; a inni, biada nam — wyrzekli się Jego imienia, stali się odstępcami wiary ojców swoich. I dziś, patrzcie, Pan w gniewie swoim posyła wojsko pod miasto nasze, aby je spalić... lecz co mówię, w połowie już ono leży w popiele i gruzach. Cóż się oprze gniewowi Pana? Wejdzie do miasta nieprzyjaciel i będzie urągał popiołom królów i praojców naszych. Cieszyć się wróg będzie wśród płaczu i smutku naszego mówiąc: w cóż się obrócił naród niegdyś od Boga ukochany! Lecz o Panie, nie sądź nas według wielkości nieprawości naszych; wspomnij na zasługi świętych mężów, których wydał nasz naród! Policz krew wylaną przez nas dla imienia i chwały Twojéj! My dzisiaj pokornem sercem przyznajemy się do win swoich i ojców naszych; wierzymy mocno, iż jesteś ojcem miłości i przebaczenia, a nie kochasz się w karaniu człowieka.“

Mniéj więcéj w téj treści przemawiał szanowany dla cnotliwego życia, ceniony ze ze swéj prostéj, lecz do serca przemawiającéj wymowy ks. Stanisław Ormieński. W końcu polecił wiernym modłom tych, którzy w przygodach zagrażającéj wojny, mają stanąć przed sądem Przedwiecznego. Nie z jednych piersi wśród téj modlitwy wyrwało się westchnienie, bo każdy z modlących mógł się znajdować w téj liczbie. Cicha prośba błagalna szła przed tron Pana Zastępów — były to jakby ostatnie modły konających.

† W Brukselli zmarł w końcu z. m. w szpitalu jeden ze znanych pisarzy emigracyjnych Sawaszkiewicz. Ziomkowie dopiero we dwa tygodnie po pogrzebie dowiedzieli się o jego śmierci.

W temże mieście zakończył życie inżynier Kazimierz Kropiwnicki, syn znakomitego budowniczego z Warszawy.

* *Journal de St. Petersbourg* donosi w najzimniejszy sposób, jak rzecz zupełnie zwyczajną, co następuje:

„Wczoraj w nocy pewien nieznany, na pół rozebrany mężczyzna wyrzuconym został przez okno z czwartego piętra domu na Newskim Prospekcie, zamieszkałego przez kobiety dwuznacznéj reputacji. Odniesiono go bezprzytomnego do szpitala.“

Kalendarz. Dziś św. Feliksa, kapucyna, wyznawcy, jutro św. Piotra Celestyna.

Wschód słońca o g. 4 m. 11; zachód o g. 7 m. 41.

Dnia 16 maja piękna pogoda; termometr doszedł do 19°.7 od 6°.6 R. Barometr zwolna opada; rano d. 17 wysokość jego była 330.52, termometru + 1 .4 R. Wiatr północno-wschodni spokojny.

Nabożeństwa. Dziś, jako w dzień św. Feliksa, odpust w kościele OO. Kapucynów.

Przyjechali do Krakowa od 16 do 17 maja.

HOTEL DREZDEŃSKI: Hr. Ludwik Cygala właściciel dóbr z Wiednia, Stanisław Wolański właściciel dóbr ze Lwowa, Hirsch Rabinowicz kupiec z Kamieńca, Marceli Sulimirski właściciel dóbr z Kongresówki, S. Kleiman kupiec ze Lwowa, Ignacy Wasilowski z Warszawy, A. Przezdziecki z Wrocławia, Mieczysław Podczaski właściciel dóbr z Galicji, A. Zottow właściciel dóbr z Rossji, Herman Modera kupiec z Wiednia, Nepomucyn Szymański właściciel dóbr z Galicji, Adam Marasse właściciel dóbr z Galicji.

HOTEL POLLERA: Leopold Fleischer kupiec ze Lwowa, J. Kruse kupiec z Iserlon, M. Sinel z Paryża, Władysław Michałowski właściciel dóbr z Łuczyc, Chaim Babad kupiec z Wrocławia, M. Schefer kupiec z Mysłowic, Karol Załuski z Galicji, F. Horowicz kupiec z Berna, R. Miller kupiec z Lipska, L. Helcman kupiec z Prus, Władysław Martinkowicz ze Lwowa, D. Stur radzca górniczy z Wiednia, J. Szczasny z Wiednia, W. Voegelein kupiec ze Stutgardu, H. Hecht kupiec z Frankfurtu, Antoni Dąbczański adwokat ze Lwowa, Józef Michałowski właściciel dóbr z Witkowic, Łukasz Dobrzański z Galicji, Antoni Konkol malarz z Tarnopola, Franciszek Słowicki z Rielska, Jan Franzl inspektor kolei z Wiednia, Antoni Tuma porucznik z Tyrolu, J. Lipowski właśc. dóbr z Hucisk, Adam Midowicz właściciel dóbr z Galicji, R. Dauert kupiec z Lipska, M. Eisner kupiec z Mysłowic, Ksawery Borkowski z Kongresówki, H. Inwald kupiec z Pragi, Robert Dieller kupiec z Wiednia, C. Peiselér kupiec z Remscheidu, H. Ludwik z Biały, Tadeusz Sobolewski z Galicji, Zofja Monar z Galicji, F. Karfunkelstein kupiec z Berlina, M. Friedlender kupiec ze Szląska, M. Witke inżynjer z Lipska, T. Bauman z Przeworska.

Po mszy kapłan zaintonował trójpieśń: Święty Boże! Pieśń wielkiéj treści, uroczystéj nuty, po odśpiewaniu któréj udzielił przytomnym błogosławieństwo do wytrwania stale w wierze i w cierpliwości przez te dni smutku i w całéj drodze ziemskiego żywota.

Skończyło się nabożeństwo, zgromadzeni zaczęli już opuszczać kościół, gdy w tém od strony południowéj miasta dał się słyszeć silny wystrzał armatni, wkrótce liczne strzały ze strzelby ręcznéj. Pochodziły one z obozu szwedów, którzy szturmowali do miasta Kazimierza od wielickiéj bramy. Chciejmy posłuchać naocznego świadka wypadków. Opór Kazimierzan był krótki, bramą wielicka zdobyta, rozjuszone szwedzkie żołdactwo wpada do miasta, rozbiega się po domach i kamienicach w celu rabunku; tymczasem wyżsi oficerowie udali się do klasztoru Bożego Ciała, gdzie od księży hojnie przyjęci i częstowani, odchodząc przyobiecywali dla osób i klasztoru zupełne bezpieczeństwo i całość.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

SZARADA.

Ktoś raz wszystkich zgadywaczy szarad
W tym *Kurjerku* w pole wyprowadził,
Bo z autorem zaniedbawszy narad
Rozwiązanie po swéj myśli wsadził,
I umieścił *„Żal“* zamiast *„Opieka,“*
Ja nie pójdę jednak w jego ślady
I zmylonéj nie zadam szarady,
Powiem szczerze, że *pierwsze* jest rzeka,
Druga trzecia nigdy nie jest prawa,
Wszystką zgadnąć dosyć łatwa sztuka,
Bo ją znajdzie w garnku, kto poszuka.

Znaczenie wczorajszéj zagadki: *Pegaz.* Trafne rozwiązania nadesłali pp. Wojciech Wdowicki, F. J....., J. W., Juljusz Kier..., Wilhelm Szpicberg, Rupnicki, Józef Harasimowicz, Adam Przybielecki. Pan Rupnicki rozwiązał także trafnie szaradę z nru 108 (*Opieka*), któréj rozwiązanie mylnie było podane.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków *d. 17 maja.* Dowóz na wczorajszy targ na komorę Baran zmniejszył się, gdyż nawet 1000 korcy nie wynosił. Chęć kupna była średnia; ceny niektórych gatunków ziarna cokolwiek spadły. Kupców obcych to jest zagranicznych niewielu widać było, najwięcéj zakupywali nasi spekulanci i właściciele młynów blisko granicy położonych. Tym razem zjawiło się także kilku spekulantów z Prus na targu.

Płacono za pszenicę od 39 do 43 złp., a za piękną 43 ½, żyto mniéj poszukiwane także w cenie zniżyło się, płacone od 24 do 25, jęczmień od 22 do 24 ½, owies od 15 do 17, groch od 24 do 28, wykę od 24 do 26, proso od 20 do 33 złp.

Dzisiejszy targ na Kleparzu nie odznaczał się wielkim dowozem, za to popyt, a szczególniéj o piękną pszenicę był znaczny, poszukiwano ją tak dla młynów w Tenczynku, w Podgórzu i młynów królewskich w Krakowie, cena jéj nietylko, że się dobrze utrzymywała, ale nawet poszła w górę, płacono ją od 9.50 do 11, a piękną wyborową do 11.25, o żyto był mniejszy popyt, jednakowoż go drożéj płacili, jak na Baranie, bo płacono go od 6 do 6.50, a nawet 6.60, owies od 4 do 4.50, jęczmień od 5.50 do 6.40. Znalazła się także bardzo licha pszenica w ⅓ zwyką i kąkolem zmieszana, za którą tylko po 8 złr. ofiarowano.

Na targach zamiejscowych i zagranicznych ceny poznižały się.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Edykta. Sąd pow. w Wojniłowie wzywa Iwana Gabłowskiego, o którym od dnia bitwy pod Lipą 3go lipca 1866 r. nie ma wiadomości, ażeby się w ciągu roku zgłosił do spadku po ojcu swoim Oleksie Gabłowskim zmarłym w Medyni 5 grudnia 1867 r.

Sąd obw. w Stanisławowie wzywa każdego, ktoby miał jaką wiadomość o Pawle Odyńskim, rodem z Zawala, który jako szeregowiec pułku księcia Parmy w czasie wojny 1866 r. od bitwy pod Trautenau, a raczéj pod Neu-Rognitz zaginął, aby wiadomość tę w ciągu roku jednego nadesłał, w przeciwnym bowiem razie Odyński uznany zostanie zmarłym, a jego związek małżeński z Nastązją Odyńską rozwiązanym będzie.

Sąd obw. delegowany miejski w Wiedniu na Wiedeniu wzywa sukcesorów kupca Szymona Hechta, rodem z Jarosławia w Galicji, zmarłego d. 5 listopada 1869 r., aby się w ciągu roku jednego do spadku po nim zgłosili.

Sąd obw. w Samborze wzywa Dmytra Dudycza, żołnierza 77 pułku piechoty, zaginionego od dnia potyczki pod Skalicami 28 czerwca 1866 r., aby się zgłosił w przeciągu roku jednego, w przeciwnym razie sąd przystąpi do rozpoznania żądania jego żony Anny Dudycz o uznanie go za zmarłego i dozwolenie jéj wejścia w powtórne związki małżeńskie.

Licytacje. W sądzie pow. w Uścieczku d. 14-go czerwca, 5 lipca i 3 sierpnia na sprzedaż realności tamże pod l. kons. 214/219 położonéj. Cena 526 złr., wadjum 53 złr.

W starostwie rzeszowskiem w d. 30 maja r. b. na budowle konserwacyjne wykonać się mające w latach 1870—72 na gościńcu państwowym Biała-Przemyśl-Lwów. Cena robót na rok 1870 wynosi 1613 złr. 70 kr., wadjum 5%.

Wiadomości polityczne.

Lwów, *16 maja.* Dziennik polski zamieszcza na wstępie, że Ziemiałkowskiego i innych mężów zaufania zaproszono na 20 b. m. do Wiednia na konferencję.

Wiedeń, *16 maja.* Posłem austrjackim w Monachjum mianowany został bar. Brück, ajent dyplomatyczny w Darmstadzie.

Praga, *16 maja.* Namiestnika ks. Mensdorfa i główno dowodzącego Heyna oczekują jutro.

Na uczcie klubu gospodarczego byli obecni Petrino Smolka, przywódcy czescy hr. Belcredi, ks. Lobkowitz ks. Karol Schwarzenberg.

Przy uroczystości odkrycia pomnika Hawliczka skreślił administrator Koresch życiorys zmarłego i sławił jego zasługi położone w celu rozbudzenia życia narodowego.

Liczba przybyłych na obchód święta św. Jana wynosi do 30,000.

Prezydent ministrów hr. Potocki przybył dziś wieczór Przyjmowali go dyrektor policji i jeden z urzędników namiestnictwa. Z Czechów nie było prawie żadnéj wybitnéj osobistości. (Tak donosi tendencyjna ze względu na stosunki czeskie *N. fr. Presse Red.*) Tchmeystal i kilku czesko-niemieckich deputowanych przybędą do Wiednia dla odbycia politycznéj konferencji z znakomitemi niższo-austrjackiemi syryjskiemi posłami Rechbauer i Kaiserfeld przyrzekli swoje przybycie.

Berno, *16 maja.* Rezultat obecności Giskry jest przygotowanie do konferencji deputowanych „wiernokonstytucyjnych“ z Morawji. Giskrę oczekują znów 21 b. m

Gradec, *16 maja.* Rada miejska uchwaliła jednogłośnie adres do hr. Potockiego, z żądaniem ażeby br. Widmann otrzymał dymissję.

We czwartek przyjdzie podobny wniosek pod obrady izby handlowéj.

FRANCJA. Paryż. *16 maja. Journal officiel* zamieszcza dekreta cesarskie, któremi mianowano ks. Grammont ministrem spraw zagranicznych, Mige ministrem oświaty a Plechon ministrem robót publicznych.

Krąży wieść, że na miejsce ks. Grammonta zostanie ministrem spraw zagranicznych, margr. Latour d'Auvergne lub Banneville poseł w Rzymie, na którego miejsce w takim razie pojechałby Malaret.

W tutejszych kołach dyplomatycznych zaprzeczają pogłosce o mającem nastąpić wkrótce przeniesienia posła rossyjskiego br. Brunnova z Londynu do Paryża. Następcą bowiem Stackelberga ma zostać ks. Orłow mianowany niedawno posłem przy dworze wiedeńskim.

WŁOCHY. **Florencja**, *16 maja.* Naczelnicy powstańców Foglio i Piscolo dostali się ranni do niewoli. Wydano rozkaz aresztowania Riociottego Garibaldi. Wysłano posiłki do Kalabrji, pułkownik Milyi przytłumi ruchomemi kolumnami pojawiających się wszędzie na nowo rozbójników.

Banda, która się pojawiła w prowincji Croneto została przez wojsko otoczona i złożyła broń. Liczyła ona 41 ludzi wraz z dowódzcami. Wszystkich aresztowano W Kalatrji panuje spokój.

Rzym, *15 maja.* Wczoraj rozpoczęły się rozprawy w sprawie nieomylności papieża. Codzień będą się odbywać posiedzenia W stronnictwie ultrarzymskiem panuje wielki ruch. Sądzę, że wszystko kończy się przed upływem roku. Wielu ojców kościoła zasiadających w centrum, żąda urlopu; około 100 członków opozycji zapisano do głosu; którzy wystąpią przeciw ogłoszeniu nieomylności.

Kursa giełdy.

Kraków *dnia 17 maja.*

Renta srebr.	70.10	69.90	Kol. w. byd.	73.50	72.50
Losy 1860 r.	97.—	96.—	Poż. p. 1864	153.60	152.—
„ 1864 r. .	119.—	118.—	„ 1866	151.30	150.55
Obl. indemn.	75.—	74.20	Srebro . .	122.—	121.—
L. zast. gal.	77.—	76.25	Dukaty .	—.—	—.—
„ b. hypot.	91.—	90.—	Napoleony .	9.92	9.87
„ polskie .	94.50	94.—	Imperjały .	—.—	—.—
„ likwidac.	78.60	78.30	Pruski kur.	1.83	1.83
Kol. w. wied.	71.50	70.50	Ruble pap.	1.50	1.50

TELEGRAMY „KURJERA KRAKOWSKIEGO.“

Wiedeń *d. 17 maja godz. 6 min. — po poł.*

Akcje kredytowe	258.40	Akcje kol. Kar. L.	234.50
Lombardy . . .	194.80	Akcje banku narod.	—.—
Losy z r. 1860 .	95.60	Akcje anglo-banku	324.—
Losy z r. 1864 .	118.25	Akcje kolei rząd. .	403.—
Akcje frnk.-austr.	119.—	Tramway . . .	218.—
Napoleony . .	9.88	Akc. kol. Pardub.	175.—

Usposobienie giełdy: najstalsze.

Berlin *d. 17 maja godz. 2 min. 20 po poł.*

Wiedeń krót. term. .	82.$^1/_8$	Akcje kredytowe .	151
Długi term. . . .	81.$^1/_2$	Kolej zach. czeska	98$^1/_2$
Warszawa kr. ter. .	74	Kolej rząd. austr.	218
Banknoty rossyjsk.	74$^1/_8$	Akc. kol. Kar. L.	96
Listy zastaw. pol. .	68$^7/_8$	Lombardy . . .	105$^1/_2$
Listy likwidacyjne .	56$^3/_8$	Amerykańskie . .	96$^1/_4$
Banknoty austr. .	81$^1/_8$	Metaliki	49$^1/_2$
Losy kredytowe .	87$^1/_2$		

Usposobienie giełdy: najmdlejsze.

Paryż *d. 16 maja godz. 4 min. 35 po połud.*

Renta 3% . . .	74.95	Kolej rządowa . .	815
Renta włoska . .	58.70	Amerykańskie . .	—.—
Renta 4$^1/_2$% . .	—.—	Lombardy . . .	392

Usposobienie giełdy: stałe i ożywione.

Pociągi osobowe kolei żelaz.		Odchodzą		Przychodzą	
		rano	po poł.	rano	popoł
W Krakowie:	lwowski	11.35	10.22	5.33	3.26
„	wielicki	6.28	5.30	8.15	8.15
„	wiedeński	6. 3	3.33	9.52	9. 5
„	„	10.10	—.—	11 59	—.—
„	oświecims.-wrocł.	3. 3	—	9.52	3.21
„	mysłow.-wrocł.	8.—	—	—	3.21
„	warszw.	8.—	„	„	6.30
„	niepołomc	11.23	we Wt. C. i Sob.		4.35
W Wieliczce:	krakowski	7.40	7 40	—	—
W Tarnowie:	krakowski	2.38	1.23	0 58	1.50
„	lwowski	0.58	1.50	2.38	1.23
W Rzeszowie:	krakowski	10.43	11.33	3 49	4. 3
„	lwowski	3.49	4. 8	10.43	1.38
W Przemyślu:	krakowski	8.29	8 35	6 39	6.25
„	lwowski	6.39	6.25	8 29	8.35
We Lwowie:	krakowski	5.41	5 16	10. 9	9.28
„	brodzki	—	—	5.41	5.16
„	czerniow.	10.49	10.20	—	—
W Brodach:	lwowski	0.59 i 11. 31 r.		2. 3	3. 2
W Czerniowcach:	lwowski	—	—	7.—	9.13
W Mysłowicach:	krakowski	11.33	—	—	—
W Warszawie:	krakowski	9.—	„	„	8.51
W Wiedniu:	krakowski	8.—	5.—	4.—	7.32

Godz. 0 oznacza północ. Zegar kolei lwowskiéj idzie o 16 min. wcześniéj, a kolei połnocnéj o 22 min. późniéj od krakowskiego.

PRZEWODNIK.

Katedrę na Wawelu i skarbiec zwiedzać można każdodziennie od godz. 3$^1/_2$ po poł. z wyjątkiem niedziel i świąt. *Groby królów* podobnież, za pozwoleniem JKs. Dziekana Kapituły.

Jamę Smoczą na Wawelu zwiedzać można codziennie od g. 10 r. za zgłoszeniem się do oficera służbowego w Zamku.

Na kopce Krakusa i Kościuszki wstęp wolny każdodziennie od g. 8 r. do zachodu słońca. Warownie zwiedzać można za pozwoleniem oficera służbowego.

Muzeum starożytności Tow. naukow. z galerją obrazów Miączyńskich, codzień od 11 do 1-éj prócz świąt i niedziel, w gmachu Towarzystwa.

Bibljoteka jagiellońska otwarta codziennie oprócz świąt od g. 9 do 1 po południu.

Wystawa Tow. przyj. szt. piękn. ul. Bracka, 157, II p., codzień od godz. 11 do 4. Wstęp od osoby 20 c.

Muzeum techniczno-przemysłowe, ulica Franciszkańska, otwarte codzień od g. 10—1 i od 3—4.

Zakład fotograficzny Walerego Rzewuskiego, na Wesołéj, ulica Podwale nr. 27 lit. *b*, portretuje codziennie od 10 r. do 5 po poł. Dnie jasno-pochmurne *bez względu na pogodę* są najkorzystniejsze do portretowania osób starszych; czas południowy w dniu pogodnym dla dzieci

Biuro komisowe krakowskie A. Gąsiorowskiego w hotelu Saskim, ul. Sławkowska, pośredniczy w sprzedaży dóbr, poszukiwaniu miejsc, wyrabianiu i wizowaniu paszportów, legalizowaniu dowodów, pisaniu próśb itp.

Sprzedaż z wolnéj ręki płócien i innych przedmiotów łokciowych w domu komisowym pod l. 174—269, ul. Wiślna odbywa się codziennie.

Sprzedaż dzienników polskich na numera w księg. J. Czecha, Rynek główny; w handlu K. Bartla, rynek, róg Brackiej; w handlu F. Wierzuchowskiego, rynek obok Panny Marji.

Stacje posługaczy krakowskich (odznaka: czerwona krakuska i cyfra F. M.) w rynku głównym, w ul. Grodzkiéj naprzeciwko Szerokiéj, przed hotelem Pollera, na dworcu kolei w czasie odchodzenia i przychodzenia pociągów. *Biuro*, ul. Flor. przy handlu bław. W. Eminowicza. *Taryfa*: za kurs jednorazowy w mieście 5 cent., na przedmieściu 10 cent., za godzinę 25 cent., następna godzina 15 c.

Pociągi spacerowe do Krzeszowic co niedziela i święto o g. 1 m. 30 po poł. powrót o g. 8éj wiecz. Ceny zniżone o połowę.

Redaktor odpowiedzialny: **Żegota Wywiałkowski.**

Właściciel i główny współpracownik Władysław Sabowski. W drukarni Karola Budweisera.